

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 88.

31. Lipca 1820.

Wiadomości krajowe.

Z Wiednia dnia 18. Lipca. — Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki zawiera co następuje: „Jeszcze w tym miesiącu wydydzie pod żagle z Tryestu fregata wojenna Cesarzowa Karolina pod dowództwem zaszczytnie znanego C. K. Podpułkownika Marynarki Paeltla Gracenczyka; fregata ta nadawana jest żywym srebrem, przeznaczonem do Kantonu w Chinach. Jestto pierwsze przedsięwzięcie handlowe, które Austryja do tego kraju wyprowadzi. Fregata Karolina zabierze także do Rio-de-Janeiro Barona Bartłomieja Stürmera mianowanego C. Austr. Posłem i pełnomocnym Ministrem na Dworze Brazylijskim, a to w miejsce zmarłego Barona Neveu; Pana Wats zaś C. Austr. Jeneralnego Konsula do Chin na miejsce jego przeznaczenia.“

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania.

Mówią, iż Król uda się d. 1. Lipca do Aranjuez, aby około 9go powrócić mógł do Stolicy dla otworzenia Stanów (Cortes). Deputowani przybywający licznie do Madrytu, wprowadzani bywają do różnych klubów politycznych, które od niejakiego czasu bardzo ostrożnie postępują. Skoro Quiroga przybył, zbiegło się mnóstwo ludzi i przy odgłosach radości zaprowadzono go do domu muncypalnego, gdzie miano do niego mowy i poezycie na cześć jego zrobione. Późem udał się do Króla, a wieczorem był na uczcie dla niego przygotowanej. Pomiędzy Deputowanymi zdawała się dotąd panować iednomyślność. Junty prowincjonalne: Galicyi, Murcyi i Katalonii kazały swoje rachunki względem dochodów i wydatków kończące się z ostatnim Maia wydrukować. Z tąd okazuje się, iż Prowincye te zarządzają wyłącznie skarbem a pozostającą się ilość od wydatków u siebie zatrzymują; atoli oświadczają, iż po zebraniu się Stanów (Cortes), całą Władzę złożą w ręce

tychże Stanów. — Ostatnie doniesienia z Meksyku zawierają, iż w tym Kraju zupełnie przywrócona spokojność. Niedawno przybył z Meksyku do Vera-Cruz ładunek z 5 milionami piastrow bez zastony; zdarzenie od wielu lat niesłychane. Przez niepokój w Meksyku w ostatnich 10 latach, straciła Hiszpania najmniej 150 millionów piastrow dochodu.

Wielka Brytania i Irlandya.

Dnia 3. Lipca podane zostały Królowej adresa Rady gminnej miasta Londynu i miasteczka Southwark. Królowa na podany sobie przez nich adres następującą datą odpowiedź:

„Z ukontentowaniem i wdzięcznością „przyjmuję adres Rady miejskiej Londyńskiej, „które poświęcenie się w sprawie mojej na „zawsze w sercu moim utkwę. Żadne wyrazy „nie zdołają opisać tych ciężkich boleści; ja „kimi mnie przeznaczenie obarcza; znalazłem „jednak słodką pociechę w niezmiernem i praw- „dziwym przywiązaniu wspaniałomyślnego, „sprawiedliwego i wiernego mi Lodu. Życie „nim i kochać go, oto jest cała nadzieja szczę- „śliwości dni moich. Przymuszona jestem sta- „wić się śmiało, i okazać moje nieukontento- „wanie z powodu czynionych na spokojność, „życie i sławę moję zamachów; przecież po- „stępując śmiało drogą, mającą mi wydarte „przywrócić prawa, starać się będę całą moję „obrazę w wieczny zagrzebać niepamięci. „Pewna jestem mojej niewinności. Gardzę „groźbami, któremi mnie chcą zastraszyć, i wiem, „że nie zbyt wielkiej potrzeba było odwagi, „abym do Anglii przybyła, i stanęła przed „oskarzycielami moimi. W przeciwnym ra- „dzie, słabą i nie godną okazałaby się Królowa „tego Lodu, który udowodnił wiekami swe „męstwo, i którego maytkowie i żołnierze nie „zbyt dawno we wszystkich częściach ziemi „okryli błuszczem swe skronie.“

Lord Major idąc z adresem do Królowej napastowany był mocno od pospólstwa

i wiele musieli dokładać starania Konstablowie, aby go zastąpić od pocisków. Człowieka rzucającego błotem na powóz Lorda Majora aresztowano w Holborn Hill, lecz wspólnicy wyrwali go z rąk Policyjantów.

Na adres obywateli Nottingham odpowiadziła Królowa w następującym sposobie: „Z szczerzego serca przyjmuję adres wyrażający najlepsze ku mnie życzenia. Chociaż widoczne ciężary dotykające Poddanych moich opłakiwać muszę, powinnam się atoli wstrzymywać od naznaczania onym przyczyn do prawdy podobnych, lub czynienia zarzutów mniemanym onych sprawcom. Ponieważ przybyłam do tego Kraju dla mego własnego usprawiedliwienia się, zatem nie mogę do sprawy mojej mieszać żadnych zachęcan politycznych. Nieustannie błagać będą o szczęście i pomyślność całego Ludu Angielskiego; żadna część atoli Ludu nieunmuie mie tyle, ile Obywatele dawnego miasta Nottingham i iego okolic.“

Dnia 3. rano przyklepiono w starym mieście Londynu na różnych miejscach kartki z napisem drukowanym wielkimi głoskami: Projekt zamordowania Królowey. „Kartki te wyraża Kuryier pisané i drukowane były w diabelskim zamiarze. Liczne kupy zbierały się dla czytania ich, atoli Urzędnicy pokoju będąc obecni pozdzierali-iz z muru. Cichawo iestemy iaki tok zechcą nadadź tey rzeczy. Namieietności pospółstwa są podżegano z iedney strony; maż z drugiey strony Jey Królewskia Mość w takim składzie rzeczy postępować, pochlebiając pospółstwu dla wspierania pomienionego planu? Jakże nieszczęśliwym i nieuważnym iest doradzca prowadzącyia na tak zgubną drogę? Niepowinna ona zapominać, że głos kupy pospółstwa nie iest głosem Anglii. Niechay pospółstwo uniewinnia — co czyni w tey chwili — atoli, iezeli Angliia osądzi, wtedy 50 tysięcy adresów przesłanych od 50 tysięcy zgromadzeń nie zniszczą tego wyroku.“

Na sessyi d. 4. b. m. Hrabia Harrowby podał zdanie sprawy tajnego Wydziału o roztrząsanie papierów w 4ch zapieczetowanych workach. Osnowa iego następująca:

„Ze wszelką uwagą, iakiey tak ważny przedmiot wyciąga, roztrząsnął Wydział złożone mu papiery, i uznał, iż obeymuia twierdzenia poparte iednomyslnem świadectwem wielu osób różnego stanu i bawiących w rozmaitych Kraiach Europy; twierdzenia, które mocno dotykają honor Królowey. Oskarżenia te (podług zdania wydziału) tak dalece obrażają nie tylko honor Królowey, lecz nawet dostojność Korony, tudzież moralne uczucia i

honor Narodu, iż Wydział poczytuie za niedozowną potrzebę, aby były przedmiotem formalnego roztrząsania. Sądzi Wydział, iż to naylepiey da się uskutecznić prawem postępowaniem, nad którego potrzebą mocno ubolewa.“

Oświadczył potem Lord Liverpool, iż iutro poda bil oparty na powyższem zdaniu sprawy; namienił atoli, iż nie myśli go koniecznie popierać, i że owszem gotów iest stosować się do tego, coby Izba przyzwoitem dla dostoyney Osoby uznała.

Hrabia Grey rzekł: Przeczytane zdanie sprawy powiększa niezmiernie trudność i niebezpieczeństwo rzeczy, o którey teraz iest mowa. Oświadczam się ieszcze raz przeciwko niesprawiedliwości postępowania, które szkodzi oskarżonej osobie. Zważcie proszę Lordowie, w iakim stanie iesteście. Izba Wyższa wyznaczyła Wydział, a potem chce być także Sędzią. Zgadzaż się to z słusnością? Nigdy ieszcze nie uczyniono straszniejszych oskarżeń przeciwko żadney Królowey. A maiaż one zasadę? Długo Ministrowie przypatrywali się postępkom Królowey, i dziś z naywiększą nienawiścią podają oskarżenia bez względu na dostojność Tronu i spokojność Kraiowż. Kiedy już to nieszczęsne zdanie sprawy ogłoszono światu, zwłoka byłaby ieszcze szkodliwszą dla Królowey. Jakże to zdanie sprawy iest niedokładnem! Nie wymienia nawet nazwiska mężczyzny, z którym Królowa w związkach gwałcących wiarę, małżeńską zostawać miała. Czyliż nie wypadało udzielić Królowey wszystkich oskarżeń i nazwisk świadków przeciwko niey zeznających?

Odpowiedział Hrabia Harrowby: Nie potrzeba było zacnemu Lordowi rozwoździć się w tey materyi, lecz zacheć do iutra, kiedy Lord Liverpool wskaże dokładniey sposób prawnego postępowania. Jeśli dotychczasowe postępowanie nie iest sprawiedliwem, Izba także staie się współuczestniczką winy. (Zawołano: Słuchaycie! Słuchaycie!) Gdy oskarżona osoba tak mocno o sądowne badanie nalegała, nie można więc było inaczej sobie postąpić, i Ministrowie nie mogą inż wstecznego zrobić kroku. Gdyby Królowa zezwoliła na mieszkanie za granicą, bez naruszenia spokojności kraiowey, wkrótce zawartoby układ.

Gdy inż inni Ministrowi mówili, Lord Liverpool rzekł: Niczego nie zaniechali Ministrowie, chcąc przeszkodzić publicznemu roztrząsaniu postępów Królowey, lecz nie mogli temu zaradzić. Jakkolwiek złe iest wielkiem, terazniejszy krok iednak zdaie się być złem

niemniejszym. (Zawołano: Słuchajcie! Słuchajcie!)

Lord Holland: Postępowanie Ministrów w całej tej sprawie jest złem, nader nieprzyzwoitem i bardzo niebezpiecznem. Chcą wspólnie z sobą pociągnąć Członków Izby do odpowiedzialności. Jak najmocniej oświadczam się przeciwko temu.

Francya.

Monitor z d. 9. b. m. zawiera co następuje: „Przed kilku dniami donosiliśmy, że Wicehrabia Donadieu zaprowadzony został do więzienia Opactwa (Abbey). Jenerał ten jest znowu wypuszczony na wolność. Przywołany będąc przez Ministra Woyny, oświadczył on w jego przytomności i innych Jenerałów, iż będąc na posłuchaniu przed swoim aresztowaniem u Xięcia Richelieu bardzo żywą miał z nim rozmowę, lecz mówiąc z Prezesem rady Ministrów nie zapomniał bynajmniej co jest winien Ministrowi Króla i sukni, którą nosi iako Jenerał.“

Xiężna Berry przesłała P. Chateaubriandowi złoty medalion z włosami swoimi i swego małżonka, za dzieło wydane przez niego a wystawiające życie Xięcia.

Bankier i Deputowany z strony lewej Lafitte miał być wezwany przez Xięcia Richelieu i zapytany gdzie się podziały znaczne summy z jego domu, które przeszłego tygodnia wypłacił. P. Lafitte zaś miał odpowiedzieć: „Istem bankierem i daię tam, gdzie mam zaręczenie.“ Tenże zakupił zboża za 6 milionów franków. Cena zboża i chleba podnosi się we Francyi.

We Francyi utworzyło się teraz pod przewodnictwem PP. Neumanna, Schroedera i kompanii towarzystwo, zabezpieczające szkody z pożaru, gradobicia i zarazy bydła. Towarzystwo to przyrzeka ogłaszać co lat 4 dokładny rachunek przychodu i wydatków. Pozostająca ilość z wpływu od wydatków podzielona będzie między tych właścicieli, którzy przez towarzystwo to iakkolwiek z tych przedmiotów chcieli mieć zabezpieczony i po między same towarzystwo, w tym stosunku, że owi właściciele otrzymują 2/3 części a towarzystwo trzecią część czystego dochodu.

Hrabia St. Germain Par Francyi i Prefekt Departamentów Sekwany i Marny, żądać miał uwolnienia od obowiązków Prefekta.

Najstarszy syn Xięcia Otrante (Fouché) przybył do Paryża, lecz nie sam Xięże, którego z wygnania jeszcze niepowołano.

Prefekt Policji Hrabia Angles udał się miał osobiście do więzienia, dla przedsięwzięcia badań z Pułkownika Barbier-Dufay aresztowanego z powodu ostatnich rozruchów.

Podczas ostatnich rozruchów w Nantes, w największym zamieszaniu aresztowano pomiędzy innymi Anglika, który jednak na wystawienie się Konsula Angielskiego uwolniony został. W Policji rzekł on na swoją obronę: „iż nierozumie języka Francuzkiego, w własnym jego kraju przyzwyczajony jest do innych wcale wypadków; z ciekawości poszedł pomiędzy burzycieli, i był w oczekiwaniu, że przecież kiedyś zaczną działać.“

Dokończenie doniesienia zawartego w Monitorze względem ostatnich rozruchów w Paryżu:

„Dnia 6. Czerwca podwoiono ostrożność. Poczty wojska gęściej porozstawiano, patrole gwardyi Narodowej i żandarmeryi snuły się po najełdniejszych częściach miasta. Kilkunastu podżegaczy rozgłaszaających zrana trwożliwe wieści pochwycono. Zebrali się znowu kupa ludzi na rynku Ludwika XV., do której przyłączyła się pewna liczba włóczęgów i obdartusów. Wezwano tę kupę, aby się rozeszła; ale gdy nie usłuchała, musiano zbrojnej siły użyć, przy czem kilkunastu ludzi ranili żołnierze. Cofnęła się ta kupa, idąc ku przedmieściowi S. Antoniego, gdzie się o 11tej w nocy rozeszła. — Dnia 7. wieczorem około 200 chłopców z pospólstwa biegło po bulewarze Poissoniere. Rzucali kamienie na patrol gwardyi Narodowej, z którego trzech gwardystów ciężko skaleczyli. Ale ich przeciw żandarmowie rozpedzili. — Zrażeni podżegacze nieudaniem się ich zamiaru na rynku Ludwika XV., i na przedmieściu S. Antoniego, obrócili swe kroki dnia 8. Czerwca między bramy S. Denis i S. Martin. Miejsce to dobrze obrali, bo tam najwięcej robotników schodzi się w godzinie wolnej od pracy, i kilka ludowych ulic przytyka do niego. Obłąkali tam część robotników, z którymi dnia 8. wieczorem ukazali się na Bulewarze. Wielu wystąpiło z pałkami żelazem okutymi, i wołali: Niech żyje Kartal! Powiększyła się niebawpiewa kupa tak dalece, iż przeleknięci właściciele domów pozamykali sklepy, i mieli się na ostrożności. Biegające buntownicy po Bulewarze wydawali krzyki gorszące, lecz okrzyk: Niech żyje Kartal! był hasłem skupiania się. Nadbiegło kilka oddziałów żandarmeryi i gwardyi Narodowej dla zabezpie-

zenia własności; lecz usiłowania ich były nadaremne; buntownicy w tedy dopiero rozpierzchli się, gdy uyrzeli szwadrony jazdy cwałem biegnące. — Dnia 9. wystąpili buntownicy w dwóch kupach, jedna zebrała się na rynku Estrapade, mając iść ztamtąd na przedmieście S. Marceau, a druga na bulewarach S. Denis i S. Martin. Uwiadomiony Rząd o ich zamiarze, porozstawiał hałas wojsko na okół rynku Estrapade, którego widok sprawił, iż nikt tam z burzycielów nie przyszedł. Ale na bulewarze Poissoniere tyle ich było, iż z bojaźni pozamykano przyległe sklepy. Tamże ciskano na żandarmów kamieniami, i dwóch ciężko skaleczono. Nadiechał Jenerał Defrance dowódca pierwszy dywizji woyskowej, i kierował obrotami woyska. Wzywaniem, groźbą; upominaniem nic nie skutkowało. Wszelkiego rodzaju krzyki dały się słyszeć, a między innemi: Niech żyją bracia nasi w Manchesterze! (w Anglii). Precz z Izbami! — Precz z Royalistami i Emigrantami! Precz z Missyonarzami, dragonami i kirysyerami! — Niech żyje Cesarz! Musiała iazda natrzeć, przy czem nie ieden z pospółstwa był cięty; ale ie nareście rozpędzono. — Tak się ukończył rozruch d. 9. Czerwca, i już się od tego dnia nie ponowił. Wszakże, dla zapobieżenia nowemu, musi Rząd mieć się dotąd na ostrożności, i liczne korpusy tak iazdy iak piechoty stoją po dziś dzień (21. Czerwca) po bulewarach i niektórych innych miejscach. W 10. dniach zaburzenia wiele osób poymano i uwięziono. Nie wymieniamy ich, bo Władze sądowe wskażą winowayców; możemy przecież upewnić, iż w tych buntowniczych kupach byli tacy, których znaczenie w dobranej społeczności, powinno było odwieść od znaydowania się między burzycielami.

W ł o c h y.

Dostrzegacz Austriacki z d. 22. z. m. zawiera następujące ważne zdarzenie w Neapolu:

Duch zepsucia opanował Kray, który wciąż ostatnich pięciu lat zostając pod sterem mądrego Rządu uczynił szczęśliwe postępy we wszystkich gałęziach dobra publicznego a po wieloletnich burzach sprawiedliwie powinien był używać spokoyności. Udzielał czytelnikom następujące wiadomości o najnowszych wypadkach zaszłych w Neapolu, które nas z pewnego źródła doszły.

Początek obalenia porządku rzeczy jest jeszcze pod zastoną. Wiadomo tylko, iż w nocy z d. 1. na 2. b. m. buntowniczy żołnierz, kierowani od podrzędnego Oficera i znanego nieprzykładnego Duchownego, dali pierwsze hasło do poruszeń w Nola, i że, gdy w dniach następujących zaszły powstania na innych także miejscach, Król z niewiadomych jeszcze dostatecznych powodów, postanowił przyrzec konstytucyję, której zasady miały być w przeciągu dni osmiu ogłoszone. Oświadczenie Królewskie zawierające owo przyrzeczenie, wyszło na d. 6., i w dniu tymże wydał Król znowu inne, którem cały zarząd spraw Państwa, złożył w ręce Następcy Tronu i mianował go z nieograniczoną mocą swoim Zastępcą (*alter ego*). D. 7. ogłoszone zostało trzecie oświadczenie Królewskie uwiadomiałe, że konstytucya Hiszpańska Stanów (*Cortes*) z roku 1812 przyjęta jest uprzednie za prawidło, atoli zayść mają w niej takie odmiany, iakieby dla Królestwa Neapolitańskiego potrzebne się okazały.

Zaraz po pierwszym postanowieniu Króla wszyscy Ministrowie złożyli swoje urzędy, a tymczasowa Rada Stanu zastąpiła ich miejsca. W Radzie tej zawiadują: Xiążę de Campo Chiaro Wydziałem spraw zewnętrznych, Jenerał Carascosa Wydziałem Woyny, a P. Ricciardi Wydziałem sprawiedliwości. Wydział Skarbu oddany miał być P. A m a t o dotychczasowemu onegoż Dyrektorowi zostającemu pod zwierzchnictwem P. Medici; lecz ten takowego nieprzyjął.

Podług najnowszych wiadomości z Neapolu z d. 12. b. m. liczna kupa żołnierzy z pospółstwa, pod dowództwem Jenerała Pepe i wyżey wspomnianego Duchownego nazwiskiem Minichini, ciągnęła ku Stolicy. Strach i bojaźń opanowały wszystkich mieszkańców. Jenerał Carascosa wszedł w układy z Powstańcami dla przeszkodzenia wnyściu ich do miasta i z tąd nieodzownych skutków.

N i e m c y.

Wiadomości z Lipska donoszą, że Król Pruski przybywszy na d. 3. b. m. rano o godzinie 8 do Lipska, pod imieniem Hrabiego Ruppina odwiedził Xięcia Szwarzenberga C. K. Austriackiego Marszałka polnego, Prezesa Rady wienney nadworney, i udał się do Karlsbadu.